

POSTANOWIENIE

Dnia 12 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Jan Górowski

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa H. P.
przeciwko M. K., M. B. i M. S.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 12 października 2016 r.,
zażalenia powódki
na wyrok Sądu Apelacyjnego
z dnia 15 marca 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala zażalenie, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym
postępowanie.**

UZASADNIENIE

Powódka H. P. wniosła o zasądzenie od pozwanych M. K., M. B. i M. S. - spadkobierców J. B. - kwoty 150.805 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, tytułem zwrotu wartości bezpodstawnego wzbogacenia. Po raz pierwszy rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo. Wyrok ten, zaskarżony w zakresie kwoty 140 031 zł, uchylił w kwestionowanej przez powódkę części Sąd Apelacyjny i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Po jej powtórным rozpatrzeniu Sąd

Okręgowy wyrokiem z dnia 23 czerwca 2015 r. ponownie oddalił powództwo, uznając, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Sąd ustalił, że powódka wspólnie ze swoim konkubentem J. B. kupiła w dniu 11 września 2001 r. nieruchomość w L. przy ul. N. w udziałach po 1/2. Cena nieruchomości wynosiła 110 000 zł. Zawierając umowę kupujący wpłacili sprzedawcy 60 000 zł w częściach równych, a pozostałą kwotę 50.000 zł zobowiązali się wpłacić sprzedającemu w częściach równych do dnia 3 grudnia 2001 r. W umówionym terminie wpłata została dokonana, przy czym powódka uiściła ją ze swojego konta bankowego, przekazując sprzedającemu także kwotę 25 000 zł za J. B.

J. B. zmarł w dniu 19 marca 2011 r., a spadek po nim nabyli między innymi pozwani – M. K. w 1/14 części, M. B. w 1/7 części i M. S. w 1/7 części. Powódka wystąpiła przeciwko nim z żądaniem solidarnej zapłaty wartości 23% nieruchomości, odpowiadającej procentowemu udziałowi kwoty 25 000 zł w całości ceny. Wyjaśniła, że w tym zakresie wykonała kosztem swojego majątku zobowiązanie J. B. z tytułu jego udziału w płatności reszty ceny nieruchomości, w wyniku czego doszło do bezpodstawnego wzbogacenia się J. B., po którym dziedziczą pozwani. Wartość nieruchomości oszacowała na kwotę 619.900 zł. Pozwani nie kwestionują tej wyceny.

J. B., z którym powódka pozostawała w nieformalnym związku od 1983 r., prowadził działalność gospodarczą, był zamożnym człowiekiem, miał wiele nieruchomości, nie potrzebował wsparcia finansowego. Powódka pracowała jako nauczycielka, w związku z J. B. pozostawała do jego śmierci.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, ponieważ uznał za uzasadniony podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczenia. Jako podstawę prawną wskazał art. 405 § 2 k.c. w związku z art. 120 § 1 k.c. i art. 118 k.c. Za początek biegu 10-letniego terminu przedawnienia roszczenia powódki przyjął dzień dokonania przez powódkę zapłaty kwoty 25 000 zł, tj. 3 grudnia 2001 r. Wobec tego, że powódka wniosła pozew w niniejszej sprawie w dniu 14 czerwca 2013 r. ocenił, dokonała tę czynność upływie terminu przedawnienia. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powódki, że bieg przedawnienia przerwało sporządzenie w dniu 20 października 2011 r. przez komornika sądowego spisu

inwentarza majątku spadkowego, ponieważ nie uznał, by była to czynność egzekucyjna w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., podjęta w celu egzekwowania roszczenia. Sąd wyjaśnił też, że do konkubentów nie mają zastosowania przepisy dotyczące osób pozostających w związku małżeńskim.

Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji powódki zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, nie podzielił natomiast jego oceny prawnej, której skutkiem było uwzględnienie zarzutu przedawnienia. Wprawdzie zgodził się, że materialnoprawną podstawę roszczenia stanowiły przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, uznał jednak, że fakt pozostawania przez powódkę i J. B. w wieloletnim związku konkubenckim ma znaczenie przy ustalaniu początku biegu przedawnienia dochodzonego roszczenia. Konkubinat nie jest unormowany prawnie, jednak w trakcie jego trwania między partnerami istnieje porozumienie stanowiące podstawę do dokonywania między nimi przesunięć majątkowych, wynikające z utworzonej trwałej wspólnoty życiowej. Tego rodzaju przesunięcia nie są pozbawione podstawy prawnej, wobec czego nie spełniają kryteriów koniecznych do zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd Apelacyjny wskazał, że roszczenia wynikające z rozliczeń majątkowych konkubinatu powstają z chwilą jego ustania, ponieważ wówczas odpada podstawa dokonanych przysporzeń. Związek konkubencki powódki ustał z chwilą śmierci J. B. tj. 19 marca 2011 r. i od tej daty biegł termin przedawnienia jej roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Ponieważ do dnia wniesienia pozwu nie upłynęło 10 lat, roszczenie nie uległo przedawnieniu, a wytoczenie powództwa przerwało bieg tego terminu. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że przyjęty przez Sąd pierwszej instancji sposób określenia początku terminu przedawnienia mógłby uniemożliwić konkubentom skuteczne dochodzenie praw przed sądem, ponieważ trudno domagać się inicjowania procesów w czasie trwania konkubinatu. Jako podstawę uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wskazał art. 386 § 4 k.p.c., zalecając Sądowi Okręgowemu przeprowadzenie merytorycznej oceny roszczenia powódki przy uwzględnieniu zarzutów strony pozwanej, co wymaga oceny zgromadzonych dokumentów i rozważenia, czy są wystarczające do uznania, że to powódka dokonała zapłaty części ceny nieruchomości. Zwrócił uwagę, że okolicznością sporną pozostaje, czy

środki, z których nastąpiła zapłata, należały do majątku odrębnego powódki, a w razie stwierdzenia zasadności powództwa, Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć jego wysokość, z uwagi na żądanie waloryzacji świadczenia.

Powódka zażaliła się na wyrok Sądu Apelacyjnego. W zażaleniu zarzuciła naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz zasądzenie od poznawanych na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Artykuł 394¹ § 1¹ k.p.c., wprowadzony do kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381), umożliwił poddanie kontroli instancyjnej prawidłowości uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Charakter tego zażalenia Sąd Najwyższy poddał analizie m.in. w postanowieniach z dnia 30 stycznia 2014 r., IV CZ 118/13, nie publ.; z dnia 9 stycznia 2014 r., V CZ 77/13, nie publ., z dnia 19 grudnia 2013 r., II CZ 86/13, nie publ., z dnia 22 listopada 2013 r., II CZ 79/13, nie publ. Wskazał w nich, że rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym jest zbadanie, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował przyczynę uzasadniającą wydanie orzeczenia kasatoryjnego i czy zajęte przez ten sąd merytoryczne stanowisko w sprawie uprawniało go do podjęcia takiej decyzji procesowej. Przedmiot badania dopuszczalnego w postępowaniu zażaleniowym wyznacza jednocześnie zakres zarzutów skarżącego, które będą miały znaczenie przy rozstrzyganiu sprawy na skutek zażalenia. Zarzuty powinny skupiać się na wykazaniu, że nie wystąpiły przesłanki stosowania art. 386 § 2 lub 4 k.p.c. Prawidłowość merytorycznego stanowiska prawnego zajętego przez sąd drugiej instancji pozostaje zasadniczo poza zakresem kontroli zażaleniowej, z wyjątkiem oceny, czy miała miejsce nieważność postępowania. Poza tym wypadkiem dokonywana przez Sąd Najwyższy kontrola powinna mieć charakter formalny, skupiający się na ustanowionych w art. 386 § 4 k.p.c. przesłankach uchylenia orzeczenia sądu

pierwszej instancji, bez wkraczania w orzecznicze kompetencje sądu odwoławczego.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu jako podstawę prawną uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji przytoczył art. 386 § 4 k.p.c.; wskazał, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, ponieważ oddalił powództwo błędnie przyjmując, iż roszczenie powódki jest przedawnione. Utrwalona wykładnia pojęcia „nierozpoznanie istoty sprawy” definiuje je jako wadliwość rozstrzygnięcia polegającą na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, do czego doszło z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936/315; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635.; a także postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750, z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22, z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, Lex nr 1231340; z dnia 26 listopada 2012 r., I CZ 147/12, Lex nr 1284698). Jedną z materialnoprawnych przeszkód dochodzenia roszczenia jest podniesienie skutecznego zarzutu jego przedawnienie i stwierdzenie tej przeszkody spowodowało, że Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo. Skarżąca nie kwestionuje, że w rezultacie nie doszło do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu przez Sąd Okręgowy, a więc spełniona została przesłanka nierozpoznania istoty sprawy. Uważa jednak, że użycie w art. 386 § 4 k.p.c. czasownika modalnego „móc” oznacza, że uchylenie wyroku w każdej sprawie, w której takie uchybienie miało miejsce nie jest obowiązkiem sądu drugiej instancji lecz jego wyborem, oraz że w rozpatrywanym przypadku zachodzą przesłanki pozwalające Sądowi Apelacyjnemu na merytorycznie rozpoznanie sporu, za czym dodatkowo przemawia jej zdaniem nieprawidłowość udzielonych przez ten Sąd w uzasadnieniu zaleceń co do kierunku ponownego rozpoznania sprawy.

Rzeczywiście art. 386 § 4 k.p.c. nie zawiera bezwzględnego nakazu uchylenia zaskarżonego wyroku, jednak jego wykładnia musi być dokonywana z

uwzględnieniem konstytucyjnej zasady zapewnienia przynajmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji). Zagadnienie to Sąd Najwyższy omawiał w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 24 stycznia 2013 r. (II CSK 279/12, OSNC 2013/7-8/96), które dotyczyło wprawdzie wyroku wstępnego, jednak zawarte tam zapatrywania mają szersze odniesienie. Wyjaśniając, że słowo „może” użyte zostało w art. 386 § 4 k.p.c. w celu stworzenia sądowi drugiej instancji, w drodze wyjątku, możliwości odstąpienia od merytorycznego rozpoznania sprawy, Sąd zaznaczył, że nie oznacza to pełnej swobody wyboru przez sąd odwoławczy, czy z tej możliwości skorzysta czy też samodzielnie rozstrzygnie sprawę. Uchylenie zaskarżonego wyroku jest obowiązkiem Sądu, kiedy doszło do nierozpoznania istoty sprawy. Rozstrzygnięcie reformatoryjne będzie natomiast dopuszczalne w wypadku zaskarżenia wyroku wstępnego, jeśli sąd drugiej instancji nie stwierdzi stanu nierozpoznania sprawy lecz istnienie negatywnej przesłanki materialnoprawnej (np. przedawnienie roszczenia) lub procesowej (np. niedopuszczalność drogi sądowej) unicestwiającej roszczenie, bądź stanowiącej przeszkodę do rozpoznania powództwa, której sąd pierwszej instancji bezzasadnie nie uwzględnił. W takim wypadku nie ma znaczenia nierozpoznanie merytorycznej istoty sprawy. W sporze, którego dotyczy zażalenie Sąd wydał wyrok końcowy, a nie wstępny. Wydanie orzeczenia reformatoryjnego przez Sąd Apelacyjny byłoby w tym wypadku dopuszczalne jedynie wówczas, gdyby Sąd ten stwierdził wystąpienie podstaw do odrzucenia pozwu albo gdyby Sąd pierwszej instancji poczynił pełne ustalenia, rozważył zarzuty pozwanych i rozstrzygnął przesłankowo, że roszczenie powódki w określonej wysokości rzeczywiście istnieje w sensie materialnoprawnym, a nie tylko jako roszczenie procesowe, lecz nie może być skutecznie dochodzone z powodu przedawnienia. W ten sposób zachowane zostałyby standardy dwuinstancyjnego merytorycznego postępowania sądowego, gdyż skarżąc takie orzeczenie strony mogły odnieść się do wszelkich jego aspektów prawnych. Skoro jednak Sąd Okręgowy poczynił jedynie ustalenia potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia, bez badania, czy dochodzona wierzytelność istnieje, po czym stwierdził przedawnienie roszczenia, to Sąd Apelacyjny, który uznał, że przedawnienie nie nastąpiło, zobligowany był do skasowania wyroku Sądu pierwszej instancji. Gdyby zamiast

tego podjął się rozpoznania sprawy, o co zabiega powódka, meritum sporu poddane byłoby ocenie tylko w jednej instancji, a więc nie gwarantowałoby zachowania standardów konstytucyjnych. Możliwość wniesienia skargi kasacyjnej, ze względu na szczególny charakter, ograniczoną dostępność i zakres kontroli, nie stanowi środka porównywalnego z apelacją, wobec czego wymagania art. 176 ust. 1 Konstytucji muszą zostać zapewnione w postępowaniu przed sądami powszechnymi.

Zarzuty skarżącej odnoszące się do prawidłowości zaleceń Sądu Apelacyjnego, zwartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie podlegają rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu i nie mogą wpłynąć na jego wynik, ponieważ wykraczają poza zakres badania sprawy przewidziany w art. 394¹ § 1¹ k.p.c.

Z uwagi na to, że zażalenie powódki okazało się nieuzasadnione, należało je oddalić na podstawie art. 394¹ § 3 i art. 398¹⁴ § 1 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego wynika z postanowień art. 394¹ § 3 w zw. z art. 398²¹, art. 391 § 1 i art. 108 § 1 k.p.c.

jw

r.g.